

E. Gierek przyjął P. Laurenta

5 bm. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął członka Biura Politycznego, sekretarza KC Francuskiej Partii Komunistycznej Paula Laurenta.

W spotkaniu uczestniczył również członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek.

W toku rozmowy omawiano zadania związane z działalnością obu partii i dalszego zacieśniania współpracy między nimi.

Spotkanie przebiegło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

Turecka odpowiedź na wstrzymanie dostaw broni z USA

Premier Turcji S. İmralı oświadczył w środę, że jego kraj postanowił „skorygować” swój wkład do struktury wojskowej NATO i nie widzi dalszej konieczności kontynuowania rozmów turecko-amerykańskich w sprawie porozumienia o współpracy wojskowej.

Stać nas na jeszcze więcej

Ubiegłoroczne wyniki Łódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odziałowego mogą satysfakcjonować: plan sprzedaży wykonany został w 112,9 proc. Okazało się jednak, że po dokładnym, twórczym przeanalizowaniu istniejących jeszcze rezerw możliwe jest — w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR — E. Gierka i premiera P. Jaroszewicza — zwiększenie tegorocznego planu sprzedaży o 35 mln zł.

Niespodziewane odkrycie w antycznym meblu

Stolarze z WFF znaleźli staloryt i kapę wysadzaną granatami (Informacja własna)

Niespodziewanego odkrycia dokonano wczoraj tj. 5 bm. w Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych. Stolarze wykonujący prace konserwatorskie starego mebla wyposażonego, jako rekwizyt do realizowanego obecnie filmu fabularnego Ewy i Czesława Petelskich pt. „Kazimierz Wielki”, znaleźli niewielką szkatułkę, w której był staloryt wielkości poczwórki oraz stara kapa wielkości 30x40 cm, zdobiona złotymi nićmi i wysadzana kamieniami m. in. półszlachetnymi granatami.

DZIENNIK ŁÓDZKI Najstarsza gazeta Łodzi

Główne zadania — główne problemy 1975 r. Racjonalniejsze gospodarowanie kadrami Umacnianie równowagi ekonomicznej

CORAZ WIĘCEJ ZAŁÓG ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, BUDOWLANYCH, TRANSPORTOWYCH I INNYCH PODEJMUJE PRZEMYSŁANE, WYWAŻONE I GRUNTOWNIE PRZEANALIZOWANE ZOBOWIĄZANIA, STANOWIĄCE KONKRETNA ODPOWIEDZ NA LISTY E. GIERKA I P. JAROSZEWICZA.

Publikowaliśmy — i publikujemy już wiele informacji, mówiących o deklarowaniu dodatkowej, potrzebnej gospodarce i społeczeństwu produkcji, o zaoszczędzeniu surowców i materiałów, o podniesieniu jakości wyrobów, o przyspieszeniu robót inwestycyjnych itp.

W Koszalińskim sadzą już drzewa

Wykorzystując sprzyjające warunki o dwa miesiące wcześniej pracownicy leśnictwa przystąpili do prac pielęgnacyjnych w koszalińskich lasach m. in. do oczyszczania zrzębów, wykonywania orek pod nowe lasy oraz do zbierania żywic. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku dostarczył jej w br. około 2 ton.

Trwają walki w Erytrei

Jak donoszą agencje zachodnie z Addis Abeby, sytuacja w Erytrei jest ciągle napięta. Powstający atakują wojska etioopskie strażnice oddziałów drogi prowadzącej z Asmary na lotnisko, co może powolnie zagrazać dalszej ewakuacji obywateli.

Indianom z Gresham grożą długoletnie kary więzienia

Jak już donosiliśmy, we wtorek Indianie z plemienia Menominee opuszcili budynek klasztoru w Gresham w stanie Wisconsin, który okupowali przez 34 dni. Tak jak się spodziewano policja dokonała licznych aresztowań. Przywódcom Indian grożą kary długoletniego więzienia.

Nowy rocznik demograficzny ONZ

Jest nas 3.860 milionów Szwedzi żyją najdłużej Ludność Polski na 5 miejscu w Europie

Przed 30 rocznicą zwycięstwa nad faszystym

Apel „Kościuszkowców” do żołnierzy i pracowników cywilnych wojska

Żołnierze 3 Berlińskiego Pułku 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, jednostki okrytej chwałą na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, żołnierzy i pracowników cywilnych wojska apel, wzywający do uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystym.

S. Olszowski udaje się na Węgry

Dzisiaj udaje się do oficjalnej przyjacielskiej wizyty na Węgry, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

G. Marchais opuścił szpital

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Georges Marchais opuścił w środę rano szpital Lariboisiere gdzie przebywał od 14 stycznia wskutek dolegliwości naczyniowo-więznowych.

Zimowa kąpiel na świeżym powietrzu



Wiosenna pogoda sprawiła, że znany ośrodek wypoczynkowy Bukfurdo w zachodnich Węgrzech jest niemal tak pełen turystów jak w lecie.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 37 dniu roku słońce weszło o godz. 7.09, zajdzie zaś o godz. 16.31.

Imieniny obchodzą

Dorota, Bohdan Dyżurny, synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z możliwością większego przejścia. Okresami opady mżawki powodującej gołolódz. Temperatura od minus 2 do 0 st. C. Wiatr słaby lub umiarkowany z półn.-zach.

Ważniejsze rocznice

1945 — Rząd Tymczasowy RP wydał dekret o tworzeniu rad zakładowych

1840 — Dzień Nowej Zelandii

Taka sobie myśl Można odróżnić uprzejmość, która przyciąga, i uprzejmość, która odpycha.

Uśmiechnij się



Rozpoczęły się ferie w szkołach średnich

Rozpoczęły się 2-tygodniowe ferie zimowe dla ponad 1,5 mln uczniów szkół średnich i zawodowych. Dwukrotnie więcej młodych ludzi, niż w roku ubiegłym wyjeżdża na obozy, zimowiska, wczasowe sportowe.

IZRAEL Wybuch bomby w dyskotecce

Jak podaje Agencja Reutersa pięć osób zginęło, a 25 zostało rannych w czasie wybuchu granatów w dyskotecce w izraelskim ośrodku wypoczynkowym Netanya, leżącym na północ od Tel Awiwu. Policja zatrzymała 8 osób. Do zamachu przyznała się jedna z palestyńskich organizacji terrorystycznych.



Cała prawda o „Przańniczce”

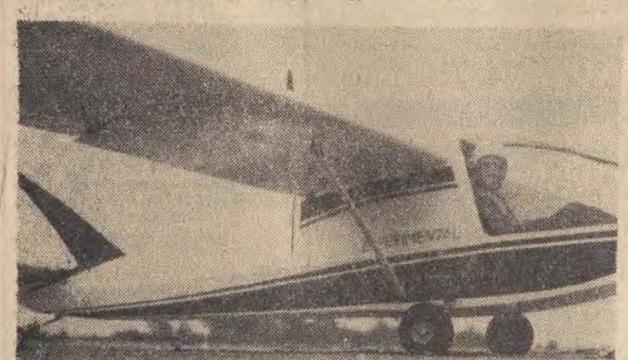
S prawa nabrała rozgłosu w kraju i daleko poza jego granicami. Przychodziły listy od konstruktorów-amatorów z USA i dalekiej radzieckiej Baskirii. Pewien amator lotnictwa z Anglii zaczął budować „Przańniczkę”.

Po kolejnej audycji telewizyjnej, po serii artykułów w „Skrzydlatej Polsce” Janowski został przeniesiony do pracy w warszawskim Instytucie Lotnictwa. Jednocześnie za latwiono mu rozpoczęcie bez egzaminu studiów na Wydziale Mechanicznym, Elektrycznym i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej.

Instytut Lotnictwa zaczął przeprowadzać próby „Przańniczki”. Wyznaczono pilota oblatywacza, wyznaczono normę 50 godzin prób w locie. (pilota — oblatywacz otrzymuje za godzinę lotu 250 zł).

Samolot otrzymał numer rejestracyjny 0002. Numer 0001 otrzymał fabrycznie produkowany w Bielsku i zespolowo zaprojektowany pierwszy polski motocyklowy „Ogar”.

Janowski otrzymał list od Francuza uczestniczącego w konstruowaniu i budowie naddźwiękowego odrzutowca pasażerskiego „Concorde” p. Michela Colomban.



„Przańniczka” została w lipcu 1973 roku oblatana i jak informuje „Skrzydlatej Polsce”, mówi się nawet o produkcji seryjnej samolotu przez przemysł, również w postaci zestawu części do samodzielnego montażu.

„Przańniczka” została w lipcu 1973 roku oblatana i jak informuje „Skrzydlatej Polsce”, mówi się nawet o produkcji seryjnej samolotu przez przemysł, również w postaci zestawu części do samodzielnego montażu.

19-osobowego jury przez prawie pół godziny telewizja w bloku „Studio 2” emitowała dyskusję z udziałem dyrektora Instytutu Lotnictwa w Warszawie inż. Zbigniewa Pawlaka. Dyrektor opowiadał o opinii, jaka otoczono Janowskiego i jego samolot (opisaliśmy rozmowę jej opiekę powyżej) stwierdził np. że „Przańniczka”, jako mały, jednomiejscowy aparat latający nie

ZADOWOLENI NIE MAJĄ PECHA

Praca w przemyśle lekkim nie należy do najbardziej niebezpiecznych. Nie ma wprawdzie szczególnych statystyk, na których podstawie można byłoby porównywać stan bezpieczeństwa w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, ale nawet z wycinkowych danych wiadomo że są takie dziedziny, w których praca stwarza większe zagrożenie dla zdrowia i życia, niż w przemyśle lekkim.

W 1973 r. w zakładach przemysłu jedwabniczo-dekoracyjnego, zatrudniających blisko 44 tys. pracowników miało miejsce 1091 wypadków. Na szczęście żaden z nich nie był śmiertelny.

Analiza socjologiczna wykazała, że na przestrzeni roku w branży jedwabniczo-dekoracyjnej w poniedziałki wydarzyło się o 110 wypadków więcej niż w czwartki, które są najbardziej bezpiecznymi dniami tygodnia.

Najwięcej, bo aż 40 proc. wypadków zdarza się na 10 dniach. W następnym kolejności idą przedziałnie i transport wewnętrzny. Jakkolwiek w branży jedwabniczo-dekoracyjnej

Poniedziałki zwane przez jednych „murarskimi” przez innych — „szewskimi” nadal mają niechlubną tradycję. Zdarza się, że po niedzielnym wypoczynku niektórzy pracownicy przybywają do zakładów przemysłowych i na budowy bardziej „zmęczeni” niż po tygodniu pracy.

Na zakończenie ciekawostka. Spośród 27 zakładów przemysłu jedwabniczo-dekoracyjnego, zlokalizowanych w 16 miastach Polski, stosunkowo najmniej wypadków ma miejsce w Łodzi.

Sery dadzą się lubić



Spożycie mleka i jego przetworów nadal jest u nas dość niskie. Nie nauczyliśmy się jeszcze w pełni doceniać wartości odżywczych w nim zawartych. Spółdzielczość mleczarska z roku na rok systematycznie zwiększa produkcję uznanych już przetworów.

Prawo i życie

Przepraszyłam się treścią listu, aczkolwiek przywykłam do tragicznych najszybciej przypadków, w których ludzie szukając pomocy — spieszą do gazety.

Jest płatnikiem alimentów. Placi 1.500 zł miesięcznie a poza tym — jak pisze — „kupuję córce różne rzeczy, a przy spotkaniach jeszcze daję pieniądze i dodatkowo też wysyłam.

Proszę mnie zrozumieć — ja też muszę żyć, a to kosztuje. Placę alimenty plus różne dodatki co stanowi przeciętnie 2 tys. zł miesięcznie, tak że nie ma mowy o odłożeniu złotówki, bo żyje się tylko na bieżąco.

JÓZEF POTĘGA

A. P. wróciła bo za jakie grzechy ta kobieta ma jeszcze dokładać?”

List zawiera wiele gorzkości, ale mało danych, które mogłyby posłużyć do oceny — na pewno skomplikowanej sprawy. Szczegółowe informacje uzyskałam w Sądzie Wojewódzkim.

Krzywdza?...

niu dłużnika, zarejestrowany w Wydziale Komunikacji na nazwisko A. P.

Fakt, że samochód był zarejestrowany na nazwisko osoby trzeciej nie stanowi przeszkody do zajęcia na zabezpieczenie wyżej wymienionych tytułów egzekucyjnych.

Zofia Tarnowska

ciela, który do nich skierował egzekucję. Ruchomości dłużnika będące we władaniu osoby trzeciej można zająć tylko wówczas, gdy osoba ta zgadza się na ich zajęcie.

Po dokonaniu zajęcia komornik stosownie do oświadczenia dłużnika, który podał nazwisko właścicieli samochodu i zgodnie z przepisem, zawiadomił właścicieli samochodu o zajęcia a jednocześnie pouczył ją, że może wystąpić na drogę sądową z powództwem o zwolnienie zajętego samochodu od egzekucji, o ile to zajecie narusza jej prawa.

Wobec wyczerpującego wyjaśnienia Sądu Wojewódzkiego (dość należy, że odpowiedź na zarzuty dotyczące zajęcia samochodu, a skierowane z Prokuratury Wojewódzkiej do sądu — przesłano właścicielce przed wyznaczeniem terminu liczącej samochodu) trzeba inaczej potraktować wolanie o pomoc naszego Czytelnika.

Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych Czytelników i ich licznym postulatom postanowiliśmy uruchomić NASZ TELEFON USŁUGOWY 303-04 TAKŻE W SOBOTY I NIEDZIELE (W GODZ. 11-14). Dyżurni dziennikarze przyjmować będą od Państwa pytania i interwencje dotyczące problemów miasta.

SPOTYKAMY SIĘ PRZY NTU 303-04.

303-04 NTU odpowiada

MIESZKANIE NA WŁASNOŚĆ

AS Z ŁASKU: W roku ubiegłym czytałem w „Dzienniku Łódzkim” artykuł mówiący o nabywaniu mieszkań kwaterekowych na własność i o tym, że teraz udziela się na te mieszkania 10 proc. bonifikaty, a jeśli ktoś wpłaca od razu całą należność, to umarza mu się kilkadziesiąt procent.

RED.: — Zasady sprzedawania mieszkań na własność nie uległy zmianie, z tym, że mieszkania mogą nabywać tylko ich dotychczasowi użytkownicy.

SPOZNIONA OPLATA

N. E.: — Wyjeżdżając na urlop zapomniałem zapłacić komorne. Uczyniłem to po powrocie 28 następnego miesiąca, regulując od razu należność za dwa miesiące.

RED.: — Umowa, którą zawiera każdy najemca z administracją, zobowiązuje go do płacenia czynszu z góry, do 10 każdego miesiąca. Jeżeli lokator nie dopełnia tego warunku, należność za czynsz wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi podlega ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej z pensji, zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 6 czerwca 1938 r. (Dz. U. 35) oraz artykułem 14 prawa lokalowego.

TYLKO W ZGIERZU

B. S.: — Jestem mieszkańcem pow. łódzkiego a zarazem podopiecznym poradni ortopedycznej. Dotychczas mieszkałem ona przy ul. Wólcząńskiej 114 w Łodzi.

Łodzi mieli łatwiej. Czy nie można by zatem przywrócić gabinetu ortopedycznego na ul. Wólcząńskiej?

RED.: — Jak wyjaśnia Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Powiatowego, nie jest to możliwe, bo przyjmował tam tylko jeden lekarz ortopeda — konsultant od spraw gruźlicy układu kostnego, który był zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin.

— Chodzi o zajęcia w Zakładzie Rehabilitacji i Fizjoterapii, który został utworzony w Szpitalu w Zgierzu.

Uprawnienia żołnierzy

Nowe roczniki poborowych rozpoczynają zasadniczą służbę wojskową. Na pewien czas muszą pożegnać swój zakład i dom rodzinny.

— Odszedłem do wojska 23 stycznia. Otrzymałem „odprawę” w wysokości dwutygodniowego wynagrodzenia.

— Nie, gdyż zgodnie z przepisami, pracownikowi powołanemu do zasadniczej lub okresowej służby wojskowej, wypłaca się wynagrodzenie do końca miesiąca w

od i do CZYTELNIKÓW

Gdzie zameldować się na pobyt stały?

Już ponad miesiąc funkcjonują nowe przepisy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Jest to okres zbyt krótki, aby można było dokonać konfrontacji teorii z praktyką.

Jesteśmy młodym małżeństwem oczekującym na własne spółdzielcze mieszkanie. Każde z nas było dotychczas zameldowane na pobyt stały u swych rodziców, a od pół roku na pobyt czasowy w sublokatorskim, z trudem znalezionym pokoiku.

— W grudniu ub. roku ukazał się na łamach waszej gazety artykuł pt. „Dowód osobisty bez zbędnych formalności”.

niem niezbędnych formalności i rezygnacji z niektórych zaświadczeń. Wraz ze wszystkimi cieszyliśmy się z tych zmian, gdyby nie jeden drobiazg.

Nie pretendując do łatwych uogólnień, można chyba i należy stwierdzić, że praktyka dość daleko odbiega od teorii.

Ważnym naszym Czytelnikom najgłośniejsze postanowienia nowej ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Zacznijmy od podstawowego novum, od rozdziału przepisów meldunkowych od lokalowych, w konsekwencji czego istota zameldowania polega obecnie wyłącznie na zarejestrowaniu aktualnego miejsca pobytu.

Jak wynika z tego i młode małżeństwo i sublokatorka naszej drużyny korespondentki są zobowiązani do zameldowania się u głównego lokatora na pobyt stały.

liczne wątpliwości zgłoszone przez Czytelników świadczą, że to postanowienie nowej ustawy przywołane jest z największymi oporami i że niektórzy właściciele większych mieszkań na wszelki wypadek wypowiadają już umowy

Następna nowość przewidziana przez ustawę w interesie ogólnego porządku jest nabożenie na osoby zmieniające miejsce pobytu obowiązku uprzedniego zameldowania, co powinno nastąpić najpóźniej po 3 dniach.

A na koniec jeszcze kilka słów o dowodach. Osoby posiadające ważne i nie zniszczone dowody nie muszą ich w br. wcale wymieniać.

którym rozpoczął odbywanie tej służby, nie mniej jednak niż za 2 tygodnie. I to właśnie wynagrodzenie stanowi dwutygodniową „odprawę”.

— Przed rozpoczęciem służby wojskowej nie pracowałem. Czy w takiej sytuacji wojsko wliczać będzie do stażu pracy warunkującego wymiar urlopu?

— Tak, lecz pod warunkiem, że w ciągu 30 dni od zakończenia służby wojskowej, podejmie pan pracę.

— Nie wiedząc o tym że wkrótce zostanie powołany do wojska, złożyłem wypowiedzenie. Po kilku dniach dostałem kartę wezwania. Czy może anulować to wypowiedzenie?

żądanie pracownika. Chodziłbym o to, aby pracownik powołany do wojska, zachował w okresie odbywania służby, wszelkie uprawnienia związane z zatrudnieniem.

— Niedawno umarł mi ojciec. Matka przeniosła się do starszej siostry, mieszkającej w innym mieście. Sam więc zajmuję pokój z kuchnią. W tych dniach idę do wojska.

— Musi pan zwrócić się w tej sprawie do MZBM który na okres pełnienia służby wojskowej czynsz zawieszę. Spłaci go pan ratami, gdy już podejmie pracę zawodową i znów będzie na siebie zarabiał.

— W tych dniach idę do wojska. Zostawiam niepracującą żonę, która kończy dwuletnie studium pomaturalne. W przypadku gdy zachoruje, czy będzie kosztowała za bezpłatnego leczenia?

— Członkiem rodziny żołnierzy, odbywających zasadniczą służbę wojskową przysługuje prawo do bezpłatnego leczenia, a tym samym i do korzystania ze świadczeń placówek służby zdrowia.

w LISTACH podpowiedziane

Nie do wiary, jak wielkie znaczenie mają najczęściej sprawy zwykłe i małe, pozornie drobne i niwazne.

Przychodzi np. list, w którym mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej czy z innej dzielnicy miasta, skarżą się na udręki, jakie muszą znieść z powodu uszkodzonej instalacji wodociągowej

Nadawcy tych listów, niejednokrotnie długoletni i wierni Czytelnicy naszej gazety, nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jak ważne i pomocne znaczenie dla usprawnienia naszego życia społecznego mają te ich zwykłe, codzienne listy i sygnały.

la wiecej Czytelników z redakcją spotyka się ze szczególną uwagą władz naszego miasta, jako ważny instrument społecznej oddziaływania opinii publicznej, społecznej integracji i naprawy.

Dziękując Wam drodzy Czytelnicy za Waszą cenną pomoc w redagowaniu gazety, jaką jest każdy Wasz, nawet w najbardziej indywidualnej sprawie, napisany list oraz za serdeczne życzenia nadesłane z okazji jubileuszu 30-lecia „Dziennika

Łódzkiego”, przechodzę do kolejnych uwag i postulatów zasygnalizowanych ostatnimi dniami w redakcyjnej poczcie.

Otwierając list p. Zygmunta Moskwy — lekarza z Opola, nadesłany w dniu 3. II, 1975 r. Nawijając się od kradzieży, jakiej padł ofiarą w marcu ub. roku, kiedy to z hotelowej szafy łódzkiej „Polonii” zginęła mu torba podróżna, mimo iż swoje wyjście na miasto z 2-osobowego pokoju z dokwaterowanym w nocy nieznanym, meldowałem w recepcji.

I co dalej, mimo przyznanej klientowi przez dyrekcję „MH” racji? Ano nie. — Złodziejka znaleziono — pisał pan Z. M. — dochodzenie zostało zakończone. — Tekst z korespondencją via Hotele Miejskie — II Oddział Miejski PZU w Łodzi peczętnie, a odszkodowania do tej pory nie ma. Po co ta zwłoka? Czyżby znów wchodziła w rachubę nieznajomość ogólnych przepisów o odpowiedzialności cywilnej?

Do tej samej „wygodnej” nieodpowiedzialności! Wnawiając pani Zuzanna U. z Łodzi, zwracając uwagę na brak szatni w łódzkich lokalach usługowych, np. w zakładach fryzjerskich. Większość z nich na futuro czy okrycie, które przecież korzystająca z usług fryzjerskich czy kosmetycznych klientka musi zdjąć z siebie, oferuje wciśnięty w kat wieszak bez żadnego zabezpieczenia czy dozoru, z asykuracyjną informacją za to, że „za garderobę zakład nie odpowiada”.

Nasza Czytelniczka słusznie zauważa, że dyrekcje owych zakładów usługowych winny narzecz sprawę te załatwić i zapewnić klienteli warunki zgodne z przepisami. Aby w przypadku kradzieży pozostawionej w lokalu garderoby klient nie musiał dochodzić swych praw długą i czasochłonną drogą nie kończących się petycji, korespondencji lub sądu.

nieść do pozostałych usług: pralniczych, krawieckich itp. Szkoda wprost czasu na przypominanie choćby tylko zgłaszanych do redakcji faktów, świadczących, jak wiele jeszcze w tej dziedzinie pozostało do zrobienia.

Nie każda bowiem pani ma pod ręką domowego tragarza w postaci męża osiłka czy syna, który mógłby tobą z brudną bielizną zatahać do pralni, a potem przytahać z powrotem. Pralniczy zaś transport w tym zakresie wciąż jeszcze jest raczej ewenementem.

Ten kolejny wykaz życzeń i zażeń kończąc pocztówką z Polanicy, nadesłaną onejadą przez p. I. Ciesielską z ul. Lutomierskiej 111, w której sprawie interweniowaliśmy w Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców w Gdańsku.

— „Droga Redakcjo! — pisał Czytelniczka. — Przesłałam serdeczne pozdrowienia z Polanicy-Zdroju w dowód wdzięczności za pomoc w uzyskaniu wyjazdu do sanatorium. Mam głęboką wdzięczność i radość, że są jeszcze tak wspaniali ludzie, bezinteresowni i życzliwi”.

Wzbawicie zacytowanie tak pochlebnych dla nas słów. Nie tylko nieskromność skłoniła mnie do tego, ale przede wszystkim wspólna z Czytelniczką radość. U niej z przyspieszeniem miesiącami wychekiwanej kuracji, u nas — z satysfakcją, jaką daje szybki i pozytywny odzew na każdą ludzką i szlachną sprawę.

Jest on coraz szybszy i sprawniejszy o czym świadczą i takie lub podobne listy. Dowodzą one, jak wiele zmienia się na lepsze także i w tych „małych” — nie zawsze widocznych sprawach. W stosunku do człowieka i jego każdej ważnej potrzeby.

GEHENNA z ŁODÓWKĄ

21 lipca 1972 r. kupiłam w „Argedzie” łódwkę „Polar 80”. Przez pierwsze trzy miesiące mroziła. Po naprawie też pracowała dość długo, bo do maja 1974 r.

Teresa Sek ul. Lipowa 10

ROZRYWKA Z WYBORU

Dansingi w restauracjach i kawalarniach są zawsze uczciwe dla osób, które sasiadują z tymi lokalami.



całonocne bale i wesela. Organizatorzy ich zamiast starać się o ograniczenie hałasu wprowadzają kosztowne nagłosnienia, wzmacniacze, mikrofony nie pozwalające lokatorom z górynych pieter na słuchanie radia i oglądanie telewizji.

Na te inwestycje stać jakoś wszyscy placówki rozrywkowe. Natomiast trudno się doprosić, by zostały ogumienia na drzewy i sprawne automaty, aby każde wyjście, czy wejście gościa nie równało się wystrzałowi armatniemu.

A na koniec jeszcze kilka słów o dowodach. Osoby posiadające ważne i nie zniszczone dowody nie muszą ich w br. wcale wymieniać.

Ci zaś, którzy występują o wymianę nie są zobowiązani do skłania danych nowych dokumentów, bo wszystkie dane spisywane będą z dotychczasowych dowodów.

Mieszkańcy domu przy al. Kościuszki 74 i 78 sąsiedzi „Agawy”

BĘDZIE ZIELONO

Co trzeba zrobić i czego dokonać, aby wokół naszych bloków było zielono, pięknie i zdrowo? Zapropjektowano wprawdzie pokazanych rozmianów plac zabaw dla dzieci i miejsce wypoczynku dla osób starszych, coż, kiedy wszystko jest całkowicie odkryte, gdyż jak dla ironii zasadzono tu tylko kilka drzewek, które nie zapewnią, ani cienia, ani nie potrafią zniwelować zapachu spalin z pobliskiego parkinga.

H. S. z ul. Hiberna 12/14

RED.: Drzewka i krzewy posadzone wokół waszego bloku dopiero jesienią ub. roku i dlatego nie wygląda ona okazale. Ale, jak zapewnia nas z-ca naczelnika dzielnicy Łódź-Polecie, opierając się na szczegółowym rozpoznaniu terenu, ilość ich jest dostateczna i za kilka lat po rozrośnięciu się drzew i krzewów nikt nie powinien narzekać na brak zieleni, gdyż teren między blokami przy ul. Hiberna 12 i Górna 10 zagospodarowano i urządzono zgodnie z projektami fachowców-ogrodników pod katem małej rekreacji i miejsc zabaw dla dzieci. A więc są alejki i zieleńce, lawki i piaskownice.

Dodatkowo poręcze zieleni mieszkańcy uzyskają wiosną. Zabiją o to gospodarze terenu ADM nr 9, którzy zamówili już pokazaną ilość kwiatów jednorocznych oraz 160 sztuk iglaków i krzewów róż, które zostaną posadzone w ramach czynów społecznych.

DZIEŃ PĄCZKA

Do dziś tradycyjny tłusty czwartek. Aby usmazać, jak najwięcej paczków wszystkie ciastkarnie nastawiły się już od wczoraj wyłącznie na ich produkcję. Smażenie trwało przez całą noc.

Dieta — z najlepszego surowca

Na wyższą kategorię trzeba zasłużyć

Jak więc wygląda sprawa wyższych cen w jadłodajni „Roma”, a także w „Dietycznej” przy ul. Zielonej? Dlaczego konsumenci zaskoczono wyższymi cenami za posiłki? Co wpłynęło na tę decyzję?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — mgr J. ROMANOWSKIEGO i jego z-cy — mgr WL. MICHAŁSKIEGO.

„Od pewnego czasu w dietetycznym lokalu „Roma” przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, gwałtownie podskoczyły ceny za konsumpcję — pisze w liście do redakcji Marian Z. — Na przykład nieduży kotlet schabowy z porcją ziemniaków i kapustą kosztuje 32 zł. Porcja gotowanej „zgrzytającej w zębach” kaszy gryczanej i pół porcji masła kosztuje obecnie 9 i bodajże 70 gr., za co niegdyś konsument płacił niecałe 5 zł”.

Również nasza Czytelniczka p. Jadwiga Willimek (zam. ul. Buczka 22) stwierdza w nadesłanym do nas liście, że od nowego roku ceny podskoczyły w „Romie” o ok. 23 proc. Np. cieleciana gotowana z marchewką, która kosztowała 26,90 zł — obecnie kosztuje 33,10 zł, a jest to tylko jedno danie. Obiad z zupą i kisielcem kosztuje ok. 40 zł. „Czyżby gastronomia — zapytuje nasza Czytelniczka — za wszelką cenę musiała wyjść na swoje?”.

200 obiadów, a wydaje tylko 100—120. Tyle wyjaśnił ze strony przedstawicieli dyrekcji LPPG. Wydaje się, że nie są one pozbawione racji. Zrobiono bowiem wiele, aby przy zmianach kategorii lokali, jak najdłużej utrzymać niższą kategorię III w jadłodajniach dietetycznych. Teraz, gdy trzeba już było zakończyć ostatecznie sprawę klasyfikacji poszczególnych zakładów gastronomicznych, „Roma” i „Dietyczna” — uzyskując wyższy standard — wróciły do dawnej II kategorii. Podobnie zresztą stało się z innymi lokalami, jak np. z „Simmem”, „Peszem” i „Europą”, które z II kategorii powróciły do I — z tym jednak, że w tych ostatnich w porze obiadowej ceny obowiązują, jak w lokalach II kategorii. Nie uzyskali natomiast do tej pory prawa do I kategorii restauracje „Halka” i „Tivoli”, które nie spełniają jeszcze warunków, aby legitymować się kategorią I.

JERZY KRASKOWSKI

Nasz telefon usługowy

NOWY SYSTEM ZASŁKOWY
O wszelkiego typu świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego
zasiłkach chorobowych
macierzyńskich
wyrównawczych
oraz nowego rodzaju rentach chorobowych
informować będą naszych Czytelników
przy NTU 303-04
DZIS, 6 LUTEGO
W GODZ. 10-12
kier. wyd. zasiłków i kontroli ZUS
KAZIMIERA KRASZEWSKA
I MICHAŁ ZEGAROWSKI

Pomóż dziecku prawidłowo przejść przez jezdnię w jego drodze do szkoły!



Przypieszony kurs niemieckiego

Dom Technika dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursie języka niemieckiego — na poziomie drugiego roku konwencjonalnego (czteroletniego). Kurs ma charakter przypieszony. Zlecenia odbywają się w poniedziałki i wtorki w godz. 8-9.30 i czwartki w godz. 16-17.30. Informacje tel. 359-78.

REFLEKTOREM po łodzi

Szkola szuka swoich uczniów

„Drogi Reflektor! Jesteśmy uczniami Szkoły Podstawowej nr 42 im. Stanisława Staszica przy ul. Przystanku 42. Nasza szkoła ma bogatą historię i piękne tradycje. Dziś uczy się u niej prawie 1000 uczniów w 35 klasach.

Tylko nie nowość!

„Ponieważ „Dziennik” pisał niedawno o renowacji skórek, proponuję, żeby producenci łożowych ścierczek do okularów (np. formatu 7 x 12 cm) zajął się zakładem w Orzechowie — Łaskiego Przedm. Terenowego, wykorzystując do tego celu odpady. Takie ścierczki powinny, sądzę, kosztować grosze i być dostępne w każdym sklepie optycznym.

Cie, choroba!

„Na imieniny kupiłam bratan-kowi projektor do bajek. Radość trwała bardzo krótko, gdyż w pudełku urwały się rączki i aparat upadł na podłogę. Potłukła się obudowa, której w sklepach „Foto-Opisyki” nie dostaniemy za skarbę! Jest tylko obudowa wraz z obiektywem.

Nie ma i nie będzie?

„Drogi Reflektor! Prosimy Cię o pomoc. Nasz zakładowy klub poszedł nam na rękę, dał nam pomieszczenie i sprzęt do gry w ping-ponga, ale piłeczki nie dał bo sam nie ma. Zaczęliśmy szukać ich w sklepach. Mamy już za sobą długie wędrówki — niestety, bezskuteczne. Najczęstszą odpowiedzią którą słyszemy jest: „Piłeczki nie ma i nie będzie”.

Dezinformacja

Amatorzy tenisa stołowego
na Fabrycznym
4 lutego odprowadzałem rodzinę jadącą na urlop do Zakoc...

17.50 zł, pulpety z drobiu — 17 zł, kurczę gotowane i ziemniaki z masłem — 19.90 zł, mostek cielęcy — 16.10 zł.
Jadłodajnie dietyczne mają specjalną recepturę, która wymaga stosowania surowców najwyższej klasy, m. in. cielęciny i wolowiny-ekstra, zawsze świeżego drobiu, masła zamiast margaryny, świeżych warzyw — a to odpowiednio kosztuje. Wybierając jednak naprzeciw konsumentom w „Romie” i „Dietycznej”, przez cały dzień wprowadzono (na większość obiadów dietycznych) bonifikatę maksymalną w wysokości 20 proc., podczas, gdy w pozostałych restauracjach, i to tylko w niektórych godzinach, waha się ona od 10 do 15 proc. Zrobiono więc wszystko — zdaniem dyrekcji LPPG — aby ludziom „skazanym” na dietę umożliwić szeroki wybór potraw w różnych cenach. Czytelniczy nasi podali skrajne przypadki najwyższych cen, ale przecież z karty dań można wybrać potrawy tańsze.

W kilku zdaniach
„Kobiety z „Kraju Kwitnącej Wiśni” — prelekcja z przezrociami red. J. Potęki dziś o godz. 18 w klubie przy ZŁ LK (Piotrkowska 135).

Klubowy złodziej

Niedawno kierownictwo Międzyzakładowego Domu Kultury im. Br. Zmójki zawiadomiło KD MO Górna o kradzieży instrumentów muzycznych — akordeonu i dwóch gitar elektrycznych. Niestety, nie potrafiono dokładnie określić kiedy ta kradzież nastąpiła, ponieważ instrumentów używano rzadko, a przez ostatnich kilka dni nikt nie zaglądał do pokoju w którym powinny się znajdować.

Ważne telefony

Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 68, 666-11 795-55
Pogotowie Ratunkowe 69
Informacja kolejowa 655-55, 281-60.

TEATR

WIELKI — godz. 19 „Córka ze strzeżoną”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Dziełeczyna na sprzedaż”
NOWY — godz. 19.15 „Henryk VIII, czyli wszystko to prawda”

MUZEUM

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36)
LUTNIA — „Strach na wróble” (USA) od lat 18 godz. 10. 12.15. 14.30. 16.45. 19.
POLONIA — „Jeremy” USA od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30 17. 19.30

KINA

BALTYK — „Och, taki pan szalony” ang. od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30. 17. 19.30
LUTNIA — „Strach na wróble” (USA) od lat 18 godz. 10. 12.15. 14.30. 16.45. 19.
POLONIA — „Jeremy” USA od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30 17. 19.30



Ważne telefony
Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 68, 666-11 795-55
Pogotowie Ratunkowe 69
Informacja kolejowa 655-55, 281-60.

TEATR

WIELKI — godz. 19 „Córka ze strzeżoną”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Dziełeczyna na sprzedaż”
NOWY — godz. 19.15 „Henryk VIII, czyli wszystko to prawda”

MUZEUM

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36)
LUTNIA — „Strach na wróble” (USA) od lat 18 godz. 10. 12.15. 14.30. 16.45. 19.
POLONIA — „Jeremy” USA od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30 17. 19.30

KINA

BALTYK — „Och, taki pan szalony” ang. od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30. 17. 19.30
LUTNIA — „Strach na wróble” (USA) od lat 18 godz. 10. 12.15. 14.30. 16.45. 19.
POLONIA — „Jeremy” USA od lat 15 godz. 10. 12.15. 14.30 17. 19.30

12.15. Pożegnanie z filmem — „Wahado” USA od lat 18 godz. 14.30. 17. 19.30
TATRY — „Narkoman” USA od lat 18 godz. 9.45. 20. „Śmierć Indianina” (A) rum. b/o wieku godz. 12. 14. 16. 18
CZAJKA — „Poskromienie złodziei” USA b/o wieku godz. 16.45 19
DKM — „Węzorz za 300 milionów” wł. od lat 15. godz. 16. „Dni zdrady” b/o wieku (I i II cz.) czesk. godz. 18.15
ENERGETYK — „Bubu z Montparnasse” wł. od lat 15 godz. 17. 19
KOLEJARZ — „Kaprysy Marii” franc. godz. 17. 19
MŁODA GWARDIA — nieczynne
MUZA — „W poszukiwaniu miłości” ang. od lat 15 godz. 15.30. 17.45 20
OKA — „Spartakus” USA od lat 15 godz. 10. 14. 17.30
POLESIE — „Gniazdo” pol. godz. 17. 19
POPULARNE — nieczynne
I MAJA — „Wspaniały interes” franc. od lat 15 godz. 15.30. 17.30. 19.30
HALKA — „Bez wyraźnych motywów” franc. od lat 15 godz. 15. 19
PIONIER — „Pośrednik rewolwerowców” USA od lat 15. godz. 10. 11.45. 13.30. „Królówna w oślej skórze” (B) franc. b/o wieku godz. 15.30. „Oskarżeni o zabicstwo” (A) radz. od lat 15 godz. 17.30. 19.30
POKÓJ — „Wspomnienia generała” (A) radz. b/o wieku godz. 15. 17.15 19.30
REKORD — „Krwawe Dzieki Zachodu” franc. od lat 15 godz. 10. 12. 14. 16. „Zapis zbrodni” pol. od lat 15 godz. 18. 20
ROMA — „Zapamiętaj imię swoje” (A) radz.-pol. b/o wieku g. 15. 17. 19.30
STOKI — „Kasztany miłości” (B) wł. b/o wieku godz. 15.30. 17.45. 20
SWIT — „Nadzieja” (A) radz. b/o wieku godz. 10. 12. „Dziełeczyna z gór” (A) rum. od lat 15. godz. 14. 16. „Złota wdowa” (B) franc. od lat 18 godz. 16. 20
SOJUSZ — „Jek rozpetalem II wojne światowa” (A) cz. I. „Uleczka” pol. b/o wieku g. 16.30. 18.20

DZURY APTEK

Piotrkowska 137, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niecierńska 15, Pabianicka 218, Łanowa 129/131, Obr. Stallneruda 15.

DZURY SZPITALI

Instytut Polonistwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Polonistwa, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnic Górna Poradnia K ul. Felickiego, Szpital im. M. Madurówicza (Klinika Pol.-Gin. AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K, ul. Przewyszewskiego 32. Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna Poradnia K Odzrańska, Cieszkowskiego Lecznica, Rzgowska i Zapolskiej 2. Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty obwód Poradni K ul. Sedziowska i Libelta. Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty poradnie K ul. Sedziowska i Libelta. Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Laryngologia — Szpital im. Piłznowa (Włoczańska 193). Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15). Chirurgia szczezkowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 6).

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIĘ!
Sokolowski E. — Zmiany ciśnienia atmosferycznego i grawitacji. PWN 1974 r., str. 135, 20.
Klasa robotnicza i jej partia we wspólnym społeczeństwie socjalistycznym. KWiW 1974 r., str. 315, 21 35.
Eksner J. — Prokurator rzecznikiem praworządności. KWiW 1974 r., str. 111, 20 10.

# Radca prawny na tranzystorach

Prawo jest dziedziną bogatą, reguluje stosunki między ludźmi, nieraz wkracza w sprawy życia i śmierci. W sprawach takich i podobnych zawsze doświadczenie i głęboka wiedza fachowców służą być pomocą sądowi w powzięciu sprawiedliwej decyzji. Bywają jednak sprawy, w których rozumowanie prawnicze przebiega w sposób typowy, w których nie rzadko są przypadki — analogiczne lub bardzo podobne. Dwaj naukowcy łódzcy, dr Andrzej Szymański i dr Jan M. Szymański opracowali dla spraw takich program komputerowy, tak pomyślany, że maszyna wykona tę żmudną część pracy szybciej i precyzyjnie niż człowiek. Autorzy nazwali program AURAP-1, co się tłumaczy: Automatyczny Radca Prawny. A więc — nie sędzia, ale radca — uważa ta ma bardzo istotne znaczenie. Zastrzegają się, że proces wydawania opinii prawnych w sposób zautomatyzowany jest możliwy jedynie przy zachowaniu dwóch warunków: 1) kiedy mamy do czynienia z typowym (masowym) charakterem rozumowania prawniczego oraz 2) kiedy mamy do czynienia ze skomplikowanym przebiegiem decyzji, prowadzącej do decyzji ostatecznej, zaliczającej sprawę kwalifikacji prawnej stanu faktycznego. Może to być stosowane w przypadkach masowego poradnictwa, ustalania uprawnień do emerytury i obliczania ich wysokości, w prawie finansowym, bankowym itp.

Dr A. Szymański i dr J. M. Szymański pokazali pracę komputera według swojego programu gronu prawników, matematyków i przedstawicieli prasy. Wygląda ona następująco.

Maszyna Odra-1304 w lokalu Instytutu Matematyki UL. Przy sprzężonym z komputerem urządzeniu przypominającym maszynę do pisania — operator, pośredniczący pomiędzy interesantem a komputerem. Zadanie: Jan Kowalski został zwolniony z pracy. Maszyna ma stwierdzić, czy w danym konkretnym przypadku rozwiązanie umowy o pracę było prawnie skuteczne. Na arkuszu pojawia się pytanie: czy umowa o pracę zawarta była w czasie okre-

**Z**asady logicznego myślenia sformułowane zostały bardzo dawno. Ale ilość przesłanek dla tego myślenia rośnie wraz z postępem wiedzy, ostatnio zaś rośnie niepokojąco. Poszczególne dziedziny wiedzy rozrastają się, doprowadzają do konieczności dokonywania podziałów, umysł ludzki z trudem opamiętuje jakąś część, fragment, pogłębiając zaś wiedzę, musi dokonywać ciągłej selekcji informacji niezbędnych, potrzebnych codziennie, a więc takich, które trzeba zapamiętać, od tych innych, które czekają swojej kolejki w notatkach, na mikrofilmie, taśmie magnetofonowej, encyklopedii, czy bibliotece podręcznej. Człowiek nauki ma (albo nie ma) swój system szybkiego docierania do potrzebnej informacji. Na ogół nie żałuje czasu, jeśli grzebanie się w foliach prowadzi do wyników odkrywczych, do zakończenia lub choćby poniesienia napróżd podjętej pracy badawczej. Często jednak, zwłaszcza jeśli człowiek ten prowadzi jednocześnie działalność praktyczną, natrafia na problemy stereotypowe, których rozwiązanie nie wymaga wysiłku twórczego, a jedynie żmudnego przekopywania się przez gąszeń usystematyzowanych informacji, aby w końcu otrzymać wniosek pasujący do danej, jednostkowej sytuacji. Bywa tak na przykład w pracy prawników.

slony (nie próbny i nie wstępny). Interesant daje odpowiedź negatywną. Na arkuszu czcionki wypisują polecenie dla operatora: „wzyceruj bit 1”. Operator wykonuje polecenie. Maszyna zadaje

następne pytanie. W zależności od odpowiedzi, którą może być albo „tak” albo „nie”, na arkuszu pojawiają się dalsze pytania, wreszcie — sygnał zakończenia wywiadu. Inna część maszyny wydaje

orzeczenie w czterech egzemplarzach.

**J**ak z powyższego widać, podstawą programu jest rozbięcie przepisów regulujących daną dziedzinę na pytania, na które można odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Na któreś z nich maszyna da odpowiedź ostateczną.

Gdybyśmy sobie wyobrazili, że istnieje w Polsce centrum dysponujące w taki sposób opracowanymi programami dotyczącymi różnych dziedzin prawa, to koszt zorganizowania centrum, rozłożony na wielką rzeszę użytkowników nie byłby duży. Oszczędność czasu znaczna. Czy programy takie zdadzą egzamin w konfrontacji z praktyką? — Na pokazie zgłoszono szereg zastrzeżeń.

Należy jednak podkreślić dwa fakty: 1) istnieją dziedziny zawile, które muszą być przy pomocy takich lub innych zabiegów uproszczone i zautomatyzowane, 2) program zautomatyzowany w Instytucie Matematyki jest pierwszą próbą ułatwienia pracy naukowców i praktyków przy pomocy komputera i powinien stać się punktem wyjścia dla dalszych badań w tej dziedzinie.

JERZY URBANKIEWICZ

## Zdynamizujemy działalność TKT

**W** ciągu minionego 4-letniego ożywienia działalności prowadził Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej, kontynuując pożyteczny program Związku Teatrów Amatorskich.

Do poważniejszych akcji, których był współorganizatorem, należy konkurs „Teatr — 74” (poprzednio „Bliziej teatru”) oraz Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Wraz z RSW „Prasa-Książka-Ruch” opiekuje się amatorskimi

zespołami lalkowymi; ta zaś dyscyplina ruchu amatorskiego — jak o tym świadczą eliminacje wojewódzkie w Uniejowie — rozwija się bardzo pomyślnie.

Z inicjatywy TKT odbywają się seminaria, sympozja i zjazdy, których tematem jest nie tylko problem upowszechnienia teatru. Wiele np. uwagi poświęcono ostatnio telewizji.

Z 4 oddziałów powiatowych TKT — działających w Sieradzu, Skiernewicach, Tomaszowie Maz., i Zdunskiej Woli — najbardziej żywotnym okazał się oddział w Sieradzu, którego prezesem jest Bronisław Nawrocki, działacz społeczny o wielkiej energii i inicjatywie. Właśnie oddział sieradzki zorganizował pierwszą w woj. łódzkim Wszelchnię Wiedzy o Teatrze, otacza troskliwą opieką Kola Miłośników Teatru, prowadzi poradnictwo dla 30 zespołów teatralnych i 14 zespołów żywego słowa.

Niestety, nie wszyscy terenowi działacze TKT mają równie gorące pasje. Tak więc, pochwalniejszy osiągnięcia, warto z kolei rzucić parę uwag na temat nieco niepokojących zjawisk.

Mam tu na myśli przede wszystkim nie wzrost, ale spadek ilości członków tego Towarzystwa. Świadczy o tym liczba.

Przed 4 lata było ich 390, a obecnie — 233, z tego 103 w Łodzi, a 135 członków w czterech oddziałach.

To zmniejszenie stanu ilościowego jest skutkiem zlikwidowania dwóch oddziałów powiatowych — w Łowiczu i w Piotrkowie, które zawiesiły swoją działalność. Zmniejszyła się również w stosunku do roku poprzedniego ilość uczestników ogólnopolskiego konkursu „Bliziej teatru”, ponieważ nie wzięły w nim udziału powiaty: Łódź powiat, Piotrków Tryb., Rawa

Maz., Wieruszów, Pajęczno, Zduniska Wola, Zgierz, Brzeziny i Skiernewice. Od pewnego również czasu nie wzrasta także ilość uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, aczkolwiek podnosi się poziom recytacji.

Jakie należy wyciągnąć stąd wnioski?

**N**a niedawnym VI z kolejnej zjeździe Oddziału Łódzkiego TKT wysunięto postulat pomnożenia ilości członków. Wiele zależy tu od dobrej woli oraz inicjatywy władz i instytucji, z którymi TKT pracuje, a więc: z Wydziałami Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i m. Łodzi, z Przedsiębiorstwem RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Zarządem Wojewódzkim Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzką Łódzką Radą Związków Zawodowych, Kuratorium Szkolnym, Towarzystwem Przyjaciół Łodzi, a także z kierownikami domów kultury, bibliotek wszelkiego typu itd. Należałoby więc z wyżej wymienionymi instytucjami być w stałym kontakcie, a także zaktywizować propagandę i reaktywować oddziały, w tych miejscowościach, w których już kiedyś działały one i tworzyć w nowych, tak, aby w każdym powiecie woj. łódzkiego istniał (i to nie tylko na papierze!) oddział TKT.

Postulaty te powinien wziąć pod uwagę nowo wybrany zarząd Oddziału Wojewódzkiego TKT w Łodzi, którego prezesem została ponownie Kr. Bobrowska, wiceprezesem — dyr. R. Kaczmarek, a sekretarzem — dr Wł. Orłowski. Od zrealizowania tych wskazań zależy też dalszy (oby najbardziej pożyteczny!) rozwój tej potrzebnej placówki kulturalnej.

M. JAGOSZEWSKI

## W Filharmonii Glazunow i Beethoven

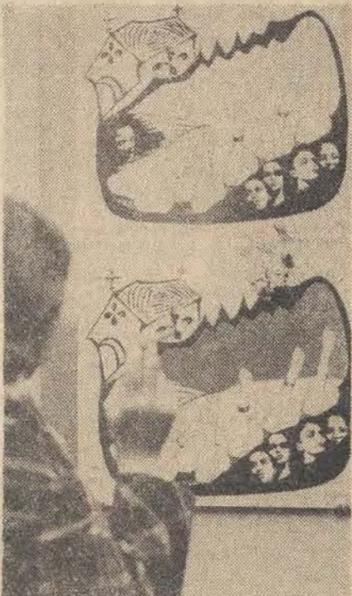
IV Symfonia Es-dur A. Glazunowa wypełni pierwszą część najbliższego koncertu w Filharmonii. Utwór ten jest jednym z czołowych dzieł kompozytora. Powstał w 1893 r. i do dziś pozostaje w repertuarze orkiestr symfonicznych. Wielki talent tego symfonika ujawnił się bardzo wcześnie. Już po 2 latach studiów u Rimskiego-Korsakowa wysoko oceniano umiejętności Glazunowa. Jego I Symfonia prezentowana publiczności wtedy, gdy kompozytor miał lat 16. Był to pierwszy wielki sukces artysty.

W drugiej części programu w Filharmonii. Utwór ten jest jednym z czołowych dzieł kompozytora. Powstał w 1893 r. i do dziś pozostaje w repertuarze orkiestr symfonicznych. Wielki talent tego symfonika ujawnił się bardzo wcześnie. Już po 2 latach studiów u Rimskiego-Korsakowa wysoko oceniano umiejętności Glazunowa. Jego I Symfonia prezentowana publiczności wtedy, gdy kompozytor miał lat 16. Był to pierwszy wielki sukces artysty.

Piątkowy i sobotni koncert w Filharmonii poprowadzi prof. Zygmunt Latoszewski.

Przypomnijmy jeszcze, że sobotnie powtórzenie koncertu tym razem w Powiatowym Domu Kultury w Kutnie (godz. 18).

Uważam się  
za  
realistę...  
— mówi  
A. Grun



Andrzej Grun jest trochę przekornym indywidualistą, nie lubiącym powielać swych artystycznych koncepcji: woli raz wręcz proponować nam nowe. Tak więc niedawno oglądaliśmy w Klubie Młodzieżowej Książki i Prasy jego rysunkowe notatki z Londynu, zaprezentowane w formie bardzo swobodnej impresji, znakomicie oddające klimat i nastrój wielkiej metropolii nad Tamizą. Realizm finezyjnego rysunku połączony był tu z collagem, przy zastosowaniu wycinanków z gazet, prospektów turystycznych itd.

Zupełnie inny charakter ma natomiast wystawa jego rysunków i grafik zestawionych teraz na wystawie w Klubie Dziennikarza.

Grun — jak wiemy — jest równocześnie krytykiem i dziennikarzem i z tej też racji, jako człowiek piszący, zmuszony jest do notowania różnych spostrzeżeń i obserwacji, nieodwrotnych w pracy plastycznej. Z kolei jako plastyk notuje również bez przerwy swoje wizualne spostrzeżenia i pomysły. Stąd też różni się jego swoisty dziennik rysowany — właśnie niekiedy karty tego dziennika pokazane zostały teraz w Klubie Dziennikarza.

W impresjach tych dostrzegamy wpływ rysunku prasowego, który uprawia, a równocześnie pierwsze

etapy pracy nad kompozycjami artystycznymi.

Trzeba podkreślić, że w charakterze swoim są one bardzo różne, jak gdyby nie wyszły spod jednej ręki. Tak więc każdy może tu znaleźć coś odpowiadającego jego zainteresowaniu.

— Cokolwiek bym robił w sferze plastycznej — stwierdza artysta — uważam się za realiste, co nie znaczy wcale, że prądy nowoczesne czy awangardowe są mi obce i pozostają na nie obojętne. Siedzę je uważnie, jako krytyk, jako twórca i jako odbiorca. Na użytek sztuki uprawianej przez mnie wybieram z nich tylko to, co jest mi potrzebne. Ślepe naśladowanie i malpie uganiające się za modą uważam za szkodliwe i niegodne człowieka twórczego. Humanista tym różni się — moim zdaniem — od innych ludzi, że jego obowiązkiem jest mieć własny osąd o rzeczach i zdarzeniach świata, w którym przyszło mu żyć. Poważnie wierzę w kryzys sztuki, w kryzys ludzkiego odczuwania, ani tym bardziej w kryzys samodzielnego myślenia.

Pogląd, pod którym podpisuje się wielu z nas...

M. JAGOSZEWSKI

N/z.: z wystawy A. Gruna w Klubie Dziennikarza  
Fot.: — A. Wach

## Luty w Teatrze Nowym



B. Horawianka i B. Sochnacki w „Henryku VIII”



W lutymowym repertuarze Teatru Nowego — poza najnowszą premierą, kroniką historyczną „Henryk VIII” czyli wszystko to „prawda” Williama Shakespeara, przygotowaną przez Jerzego Golińskiego — znajdujemy powracające na afisz przedstawienia, które bawiły publiczność jesienią ubiegłego roku: satyrę senniecia Michała Baluckiego „Cieźkie czasy” w reż. Wojciecha Piłarskiego (Duża Sala TN) i komedie Oskara Wilde’a „Brat marnotrawny” w reż. Witolda Zatorskiego (Mała Sala TN). Pierwsze przedstawienia: 11 i 12 bm.

„Kubuś Fatalista” powróci na scenę Małej Sali od 1 marca br.

W repertuarze teatru pozostają nadal: komedia Beaumarchais „Wesele Figara” w reż. B. Korzeniowskiego, musical Osieckiej „Apetyt na czerwień” w reż. R. Szejdla oraz „Siódmy anioł” Herberga w opracowaniu scenicznym Kazimierza Dejmka.

Lutowy repertuar umożliwiła widzom obu scen Teatru Nowego spotkania niemal ze wszystkimi aktorami tego teatru, z których większość wraz ze specjalnie zaangażowanym baletem i zespołem muzycznym przygotowuje — pod kierunkiem reżysera, Kazimierza Dejmka — polską prapremierę „Operetki” Witolda Gombrowicza z muzyką Tomasza Kiesewettera.

Autorem scenografii jest Andrzej Majewski.

W rolach głównych wystąpią: J. Borońska, I. Pienkowska, M. Barbasiewicz, L. Benoît, R. Dembiński, B. Sochnacki, M. Voit oraz Andrzej Żarnecki, popularny aktor warszawski, rozpoczynający rolę hrabiego Szarma pracą w Teatrze Nowym.

Premiera „Operetki” odbędzie się w końcu marca br. Natomiast już 8 lutego rolę Cherubina w „Weselu Figara” debiutuje Tomasz Fogiel, student IV roku Wydziału Aktorskiego PWSFTiit, zastępując dotychczasowego wykonawcę tej roli Wojciecha Piłarskiego.

Warto przypomnieć, że od początku tegorocznego sezonu Teatr Nowy zrealizował z udziałem w akcji szkolnych abonamentów teatralnych. W zamian proponuje — oczywiście nie tylko pedagogom — uczniom — bezpośredni kontakt z kaską teatru (ul. Wieżkowskiego 15, tel. 219-58), czynną codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—19.15, lub z Biurem Organizacji Widowni (w godz. 8—16), które dysponują biletami na miesiąc naprzód.

Wszelkich informacji dotyczących repertuaru, organizacji spotkań z aktorami, zwiedzania kulis teatru itp. — udziela dział literacki TN (tel. 234-71 i 229-01) w godz. 10—14.

## Gawędy o książkach

**G**dyby na bezludną wyspę pozwolono mi zabrać tylko jedną książkę, sądzę, że wybrałbym „Przygody dobrego wojaaka Szwajjka”, książkę, do której wracam każdego roku. Napisał Hasek wiele felietonów, humoresek i innych ulotnych utworów, ale tylko ta jedna weszła do dzieł literatury światowej. Dzięki ogromnej mądrości i piękności, wspaniałej ironii i znajomości duszy ludzkiej. Jest to bez wątpienia dzieło życia Jarosława Haska — pisarza jednej książki.

Autora „Szwajjka” za życia i po śmierci otaczała niebywała legenda cygana i anarchisty, pijaka i wykończona. Książka Radko Pytlaka „Włoczęga Jarosław Hasek”, prostuje wiele z mitów, półprawd i wręcz kłamstw na temat autora „Szwajjka”, pokazuje go takim, jakim był naprawdę pisarzem bezwzględnie szczerym i prawdziwym.

Radko Pytlak pisze w jednym z rozdziałów: „Zaskoczył współczesnych czymś zupełnie innym: nie bał się być zwyyczajny, nieskomplikowany, prosty. Zamiast sztuki, która starała się przerosnąć człowieka, przerażać go, wyraził jego tragiczną słabość. Pisał tak, jak żył: po dziecinemu, spontanicznie, radośnie i potrafił coś, na co może sobie pozwolić jedynie największy talent: umiał nie umieć. I w każdej sytuacji był zawsze sobą.

Nie czuł potrzeby błyszczenia inteligencją i doskonałością wirtuoza. W swej twórczości robił to samo co w życiu: oddawał się chwili obecnej, migawkom życia.”

Cenna biografia Pytlaka, która dopiero teraz dociera do naszych rąk, znakomicie pozwoli nam pełniej zrozumieć Jarosława Haska i jego wielkie dzieło.

Równie bogaty materiał do poznania dzieła pisarza przynosi „Wspomnienia” Anny Dostojewskiej, żony wielkiego pisarza, pisane u schyłku życia.

„Wspomnienia” Anny Dostojewskiej trafiają do rąk polskiego czytelnika po opublikowaniu już jej „Dzienników” pisanych na gorąco, z dnia na dzień. W porównaniu więc z „Dziennikami” w których wielki pisarz pokazywał się jako człowiek pełen wad i ułomności, we „Wspomnieniach” otrzymujemy brzozy pomnik na postumencie.

Boy-Zeleński pisał kiedyś, że dla kobiety są dwa sposoby wejścia do literatury. Jeden to twórczość oryginalna, drugi to stać się czymś w życiu wielkiego pisarza. Wiele krytyków twierdzi, że nie byłoby dzieła wielkiego pisarza, gdyby nie Anna Grigoriewna. Wielki jej admirał Stanisław Mackiewicz tak wręcz ocenia jej rolę w życiu i twórczości Dostojewskiego: „...gdyby nie ona, nazwisko Dostojewski nie figurowałoby w ogóle w encyklopediach świata. Byłby to Napoleon, który umarł przed Tulonem. W tym stanie depresji, w której spędził Dostojewski całe życie do błogosławionej chwili znajomości z Anią nie był w stanie tworzyć arcydzieł. Dopiero Ania w czasie swego czternastoletniego małżeństwa z Dostojewskim stworzyła uprzednio kaleczonemu i poniewieranemu geniuszowi Dostojewskiemu możliwości owocowania... miała część dla talentu Dostojewskiego, uważała siebie za szczęście, że jest fizycznie i moralnie obecna przy nim, gdy w mekach tworzył swoje kreacje... był to jakby kobiecy Sancho Pansa, który na osiłku mieszczańskiej praktyczności podreptał za rumakiem tego Don Kichota.”

**P**isałem już w tym miejscu kilka razy o twórczości współczesnego pisarza białoruskiego Wasylowa Bykowa, przede wszystkim z okazji jego znakomitej prozy zawartej w tomie „Ballada alpejska”. Dziś chciałbym zasygnalizować ukazanie się na półkach księgarskich kolejnych jego opowieści w tomie pt. „Doczekać do świtu”. Wierny jest w nich Byków tematowi, który od lat draży w sposób doskonały, wraca do czasów drugiej wojny, by pokazać człowieka w sytuacji ostatecznej, zrozumieć motywy jego postępowania, opisać „Życie poprzez zagładę”.

ANDRZEJ HAMPEL



# TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...



Ideal Karola

Angielski król Jerzy III (1700-1820), za panowania którego Stany Zjednoczone zrzuciły jarzmo kolonializmu i przed 199 laty ogłosiły niepodległość, nie cieszył się uznaniem historyków, którzy stwierdzili, iż cierpiał na chorobę umysłową i nie mógł samodzielnie sprawować władzy. Ostatnio w wydawnictwie dla londyńskiej gazety „Evening Standard” w obronie tego monarchy wystąpił przysły król Anglii, książę Karol. Oświadczył on, że ów nieszcześliwy władca był w rzeczywistości wspaniałym, wrażliwym i uczynnym człowiekiem, wykazującym wiele zrozumienia dla poddanych.

Zdaniem księcia Wafii, Jerzy III nie był wcale obłąkany, a cierpiał na chorobę krwi znaną pod nazwą „porohyria”, która powodowała okresowe napady szału. Książę Karol

na pytanie, na jakim brytyjskim monarche chciałby się wzorować, gdy zostanie już królem, odrzekł: „właśnie na Jerzym III”.

## Uspiające koszule

Na japońskim rynku ukazały się specjalne koszule nocne dla cierpiących na bezsenność. Reklama zapewnia, że specjalna substancja, która przysycono tkaninę, działa na sensorotwórczy ośrodek mózgu. Koszule nie tracą właściwości po praniu.

Najtrudniej rozwiązać węzeł gordyjski, gdy tkwi w nim własna głowa.

St. J. Lee

## Domek na kółkach

Przedsiębiorczy 28-letni Hiszpan został aresztowany przez policję, ponieważ przyczepił do samochodu przeksztalcił w... domek publiczny na kółkach. Co wieczór parkował na jednym z placów publicznych w centrum Madrytu, niedaleko Pałacu Sprawiedliwości i jego małżonka przystępowała do przyjmowania w czasie jednego z rejsów europejskie. W czasie jednego z rejsów Boucan ukrył kilka pojemników z papierosami w grotach podziemnych u wybrzeży wysp Hyeres. To samo więc mógł zrobić z transportem herojny, gdy w nocy z 1 na 2 marca 1972 roku ścisnąy był przez łódzie patrolowe celników koło Porquerolles.

## Cenny lup

Od pewnego czasu w środowisku „niebieskich ptaków” Tulonu panuje niezwykle podniecenie. Nawet ci

z nich, którzy dotychczas znali morze tylko z widzenia, nagle odkryli w sobie pasję nurkowania. Wykupują uniformy pletwonurków i butle z tlenem, kończą skrócone kursy nurkowania, wynajmują łódź i jeden po drugim zanurzają się w wody Morza Śródziemnego na południowy wschód od Porquerolles, między „Grand Passe” aż do Port-Cros lub wyspy Levant, ulubionej przez nudystów.

Przeżył tego naglego zainteresowania ekspedycjami podziemnymi jest sensacyjny pogłoska, jaka rozszedła się niedawno na Lazurowym Wybrzeżu. Mówi się mianowicie, że Marcel Boucan, były kapitan statku „Caprice des Temps”, skazany w zeszłym roku na 18 miesięcy więzienia za przemyt herojny, ukrył na dnie morskim wzdłuż południowego wybrzeża Francji kilka skrzyń załadowanych tym narkotykiem.

Pletwonurkowie mają nadzieję, że trud opłaci im się sówicie. Tym bardziej, że niedawno jeden z nich znalazł na dnie morskim 50 kilogramów złotych monet...

Jest w nas wszystkich pewna doza tego, co bym nazwał uprzejmie — brakiem skrupułów.

Conrad

## Dobroczyńca

Amerykański milioner, Douglas S. McKelvy, zmarły w wieku 41 lat na schorzenia wątroby do czego w bezpośrednim stopniu przyczyniło się nadużywanie napojów alkoholowych, przeznaczył część pozostawionej fortuny stu swoim kompanom od kieliszka. Dwa bary na Manhattanie w Nowym Jorku otrzymywały codziennie określoną sumę pieniędzy, za którą mogły „stawić” dowolne alkohole przyjaciółom zmarłego dobroczyńcy. W styczniu fundusze wyszły i od tej pory klienci obu barów, czule wspominając Douglasa, będą musieli płacić za drinki z własnej kieszeni.

## Gadulstwo

Według danych urzędu telekomunikacyjnego w Atenach miesz-



kańcy stolicy Grecji utrzymują rekord światowy pod względem ilości i długości prowadzonych rozmów telefonicznych.

Rozmowy te paraliżują w czasie godzin porannych ważną komunikację międzymiastową i urzędową, zaś w godzinach popołudniowych i wieczornych rozpoczyna się istna orgia telefoniczna.

Dyrekcja urzędu telekomunikacyjnego zwróciła się do mieszkańców stolicy Grecji, by postarali się nieco ukrócić swe telefoniczne konwersacje.

## Sprawiedliwość

Pewien mechanik z duńskiego miasteczka Odensee przy transakcji sprzedaży samochodu zgodził się przyjąć od klienta połowę umówionej kwoty, zaś resztę za tydzień. Kiedy zawiadził próby odzyskania należności, po upływie 3 miesięcy mechanikowi udało się odnaleźć samochód. Przeciwnik go przy pomocy acetylienu na połowę i pozostawił kartkę z informacją: „To jest nasz wspólny wóz. Proszę sobie wybrać jedną połowę”.

Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą.

Conrad



ANTHONY BERKELEY      Tłum. I. DĄBSKA

# ZARZENIK

ROZDZIAŁ I  
MARMOLADA I ZBRODNIA

„Kedgeree” — powiedział Roger Sheringham dyktatorskim tonem, zatrzymując się na chwilę przy srebrnej tacy stojącej na kredensie i spoglądając z zachwytem na swego gospodarza i jego żonę siedzących przy stole nakrytym do śniadania. — Kedgeree wydawało mi się zawsze symbolem życia. Bywa wspaniałe, ale i bywa również nie do wiary obrzydliwe. Chrupkie suche kawalki ryby i ryżu w dobrze przyrządzonym kedgeree wydają się nam przepyszne przez szereg dni i nawet tygodni, a przy tym są tak lekkostrawne, podczas gdy lepka, kłajstrowata masa — papka, dzieło jakiegoś drugorzędno kucharza...

— Ostrzegam cię, kochanie — powiedział Alex Grierson do żony — Nie możesz powiedzieć, że cię nie ostrzegalem.

— Kiedy mnie się to bardzo podoba — zaprotestowała Barbara Grierson (z domu Shannon) — Lubię słuchać, jak opowiada o grubych, przepitych kucharkach; to może mi się w życiu bardzo przydać. Mów dalej, Rogerze. Słucham cię bardzo uważnie...

— Mam wrażenie, że jednak niezbyt uważnie słuchałaś mnie, Basiu — rzekł nieco urażonym tonem Roger — W tej chwili mówilem o kedgeree, a nie o kucharkach.

— O, przepraszam! Zdawało mi się, że mówiłaś o jakiejś przepitej, kłajstrowatej masie. Ale mniejsza o to. Mów dalej, wszystko jedno o czym. Muszę cię tylko ostrzec, że twoja kawa słynie...

— I musisz go także ostrzec, że jest już po dziesiątej — dodał jej mąż, zapalając posniadaną fajkę. — Czy nie byłoby mądrzej Rogerze, żebyś zaczęła już konsumować do kedgeree, zamiast wygłaszać mowę na jego cześć? Przyznam ci się, że miałem nadzieję uniknąć tłoku, wyjeżdżając wcześniej do miasta. Jestem gotów do drogi już od pół godziny.

- 1 -

— Na próżno mężczyźni się ludzą — zauważył Roger, niósąc do stołu pokąsną porcję kedgeree. — Wieczorami i w nocy skłonni są do najszałenszych wyskoków, ale skoro tylko ukazują się słońce — popatrzcie! Są zwiędli jak maciejka i szykują się do śmierci!

— Ale rano nie ukazują się im Roger, który tylko gnusnie je w łóżku — mruknął Alec — To raczej powinieneś też brać pod uwagę...

— Przystań, Aleksandrze — powiedział łagodnie Roger — Na razie jestem zajęty oceną starą wazę kucharki.

Alec wziął gazetę i zaczął przeglądać, ukrywając niecierpliwą pod maską obojętności.

— Dobrze spałeś Rogerze? — zainteresowała się Barbara.

— Czy dobrze spał? — mruknął sarkastycznie jej mąż — Och, z pewnością nie!

— Dziękuję ci, Barbaro — doskonale! — odpowiedział pogodnie Roger — Wiesz, doprawdy, ta waza kucharka to istny gastronomiczny fenomen. Przecież to kedgeree to wprost cudo. Jeszcze sobie dolożę...

— Zjedz go do końca — poradziła Barbara — No i co, Rogerze? Nie żalujesz, że nie odwzajemniłeś nas tak długo?

— Absolutnie nie. Dotychczas gratuluje sobie, że opierałem się tej silnej pokusie. To jedna z najmądrzejszych rzeczy, jakich dokonałem w swoim tak pełnym rozsądnych poczynań życiu.

— O?? A to czemu?

— Dla tysiąca powodów. A propos: od jak dawna jesteście małżeństwem? Od przeszło roku? Właśnie. Małżeństwo wymaga bowiem dokładnie dwunastu miesięcy dla przyzwyczajenia się małżonków do siebie, aby nie cackali się publicznie, ku obrzydzeniu zakłopotaniu kawalerów w średnim wieku i zyczyliwych obserwatorów, takich jak ja.

— Rogerze! — zawołała oburzona pani domu. — Przysięgam, że Alec ani ja nie powiedzieliśmy słowa...

— Ach, ja nie miałem na myśli słów, tylko wymowne spojrzenia. Droga Barbaro, nie uwierzysz, ile wymownych spojrzeń musiałem przetrzymać w życiu.

— No, byłam przekonana, że właśnie przepadasz za czymś takim — roześmiała się Barbara — Przecież to wszystko woda na twój młyn.

— Moja droga ja nie pisuję groszowych romansidel — powiedział z godnością Roger.

— Nie może być? — odparła z niewinną miną Barbara. Spozą gazety rozległ się podejrzany okrzyk zachwyty, wydany przez Aleca:

— Świetnie mu przygadalaś, kochanie! Niech ma za swoje. — Widzę że dokuczanie mi sprawia wam niezdrówą rozkosz — rzekł patetycznie Roger — Bezbronny w waszej mocy, pozabawiony głosu z powodu kedgeree.

— No, nie! Nie pozabawiony głosu — rozległo się spoza gazety. — Już to chyba ci nigdy nie grozi.

— Powtarzam... zatkany kedgeree, zakłopotany waszym innym stosunkiem do siebie... — mówił dalej Roger.

- 2 -

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-108 Łódź Piotrkowska 95 Adres pocztowy: „DL” Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 299-90 łączny ze wszystkimi działami, Redaktor naczelny 323-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75, Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04, Dział Ogłoszeń 311 50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty Nr indeksu 35003/35004.